

wódcę i orzeka, że wyrok ks. Gałęckiego z dnia 3 lipca 1874 r. był wyrokiem ks. Ch. Ch. niesłusznie znieważającym i przynależnym ująć części, a wydanym wbrew prawom kanonicznym i statutom prowincjonalnym, uznaje za żadne i nie było złożenie tegoż ks. Chelmeckiego z urzędu katechety w gimnazjum św. Anny, przywraca go do wykonywania czynności kapłańskich i używania oznak honorowych kościelnych, uznaje go, wbrew twierdzeniu ks. biskupa, zdolnym do ubiegania się o probatwę Panny Maryi, zarzuca ks. Gałęckiemu przekroczenie władzy urzędowej i „naudziwie” po nieważ wyrok swój wydał bez protokółnego przesłuchania oskarżonego i na podstawie bezzasadnych lub zmyślonych motywów, napomina go wreszcie za brak sprawiedliwości i pasterskiej miłości, jaki w ukaraniu ks. Chelmeckiego okazał. Za bezzasadny i tylko jako pozór do przesładowania użył a zupełnie nieudowodniony zarzut uznany jest w wyroku twierdzenie ks. Gałęckiego, jakoby ks. Ch. w pismach publicznych przeciwko niemu występował.

Od wyroku tego służy podobno ks. Gałęckiemu prawo rekursu, sądzi tu jednak poważnie, że ks. G. dla uniknięcia dalszego zgorzenia z prawa tego korzystać nie będzie.

Wyrok taki oczyszczający zupełnie przesładowanego kapłana, wzięty także do siebie powinni namiętni publicyści Przeglądu lwowskiego, którzy tak zawzięcie sekundowali ks. biskupowi przeciw ks. Ch. wystąpili. Wystąpienia ich nie dziwiły nikogo, póki wychodziły z samej tylko redakcji, w jednym przecież z ostatnich numerów Przeglądu wniósł się w tę politykę ks. Golan i napisał artykuł pro domo sua, wykazując swoje kwalifikacje naukowe i przypisując łaski ks. Chelmeckiemu. Wypajemy, że jakkolwiek wiadomo nam było, że ks. Golan nie zawsze takto występował, przecież tego wystąpienia po nim się nie spodziewaliśmy, zwłaszcza po zapadnięciu powyższego wyroku, kiedy najostrowszemu było być cicho. Co do kwalifikacji naukowych ks. Golan, pomimo tego wystąpienia, faktem jest, iż formalnego uzdolnienia do objęcia katedry uniwersyteckiej nie posiada, że ukończył tylko 4 klasy, że wydział filozoficzny nie ukończył, a teologii słuchał prywatnie u misyjonarzy, rzekł na tej podstawie nie przyjął przedstawienia, że nawet na suplentury katedry teologii w uniwersytecie jagiellońskim, i na jego miejsce sprowadzić musiano młodego księdza z Tarnowa. Chętnie wierzymy, że ks. G. nie powiedział o tych sławnych wyrazach, że nie Matka Boska tylko Marya Aleksandrowna jest królową polską, ale też nikt mu ich na serwo nie przypisywał, przytaczano je tylko na dowód, co ogół sądzi o usposobieniu ks. Golan, kiedy się taka pogłoska mogła utrzymać. Gdyby chciano przytaczać autentyczne jego wyrazy, znalazłoby się niejeden wyrazienie o „polaczkach”, którego się ks. Golan nie zaprzeczał. Faktem jest wreszcie, że ks. G. jest człowiekiem niepokojnego ducha, który rzemiosło porzucił dla teatru, teatr dla kościoła, Kraków i stósunki austriackie dla Warszawy i stósunków tamtejszych, a znów potem Warszawę dla Krakowa. Faktem jest, że namiętnie pisał się publicystyką a niekonsekwentnie wystąpieniami z amłony wywodził niepokoje i zamieszki, i że w innych dycezyach biskupi karzą rekolekcyami i klaszorem takich kapłanów, którzy zapominając o tym, że są apostołami miłości i pokoju, wywołują rozgoryczenie, które się przenosi nawet pomiędzy młodzieżą i staje powodem niekoniecznie potępianych objawów. Tego wszystkiego ksiądz Golan w swoim polemicznym artykule nie obalił, dowiódł owszem raz jeszcze, jak gdyby na to dowodu było potrzeba, iż lubi spory i kłótnie dziennikarskie, zapominając o świętości swojego stanu i że chciałby być polskim Veulillem, zapominając, że Veulillot nie jest kapłanem. Wyrok niekorzystny dla ks. Gałęckiego nie może rzucić dobrego światła i na ks. Golan, który w tej sprawie stał i stoi po stronie ks. biskupa, który nadto był pośrednią przyczyną niesprawiedliwości przez ks. Gałęckiego ks. Chelmeckiemu wyrządzonych, wszystkie one bowiem miały na celu uniemożliwienie kandydatury ks. Chelmeckiego na probatwę Panny Maryi i usunięcie ks. Golanowi współzawodnika.

Na otwarciu uniwersytetu w Czerniowcach uniwersytet krakowski z polecenia ministerstwa wysłał profesorów Szujkiewicza i Zolla. Opinia publiczna bardzo niechętnie widzi udział wszechkni jagiellońskiej w tym obchodzie, również jak wyjazd hr. Mieroszewskiego, który się tam udaje proprio motu, zapewne aby się swoim zwyczajem odróżnić od innych. Pisma humorystyczne chłozoszą tych panów bez litości, w ostatnich jednak chwilkach zdaje się, że ich prokuratoria, weźmie w obronę, bo już Kuryera Polskiego stał artykuł o Czerniowcach skonfiskowane, a Gazeta Narodu ma zapowiedział, że z przyczyn niezależnych od redakcji rubrykę wiadomości czerniowieckich na czas pewien zawiesza.

Z powodu projektu składowego nabycia i ofiarowania Leonardowiczowi całej edycji jego dzieł, o którym wspominałem w poprzednim liście, Gazeta Podkarpacka donosi, że edycja ta będzie miała wstęp do Królestwa, a zatem będzie obejmowała same tylko cenzuralne utwory, w liczbie których jeden tylko nieznanym poetą Wanda. Tomów będzie 4, egzemplarzy 3,000 a cena egz. 8 złr.

Nowo zaangażowane siły teatru krakowskiego stanowią: znana w Poznaniu i u nas z dawniejszych występów panna Kwiatyńska, panna Biron, państwo Morozowicz, mąż do wyższej komiki i barytonu, żona do roli charakterystycznych i operetek, wreszcie p. Sobiesław i Jankowski do ról kochanków. Zaangażowanym także został p. Feliksiewicz, który już parę razy występował w teatrze letnim, a p. Litke do ról charakterystyczno-komicznych, tudzież kilka osób do ról pomniejszych.

Pierwszego przedstawienia po powrocie teatru z Tarnowa jeszcze nie było.

NIEMCY.

* Berlin, 5 października. W wycieczkach przeciwko bawarskiemu stronnictwu klerikalnemu idzie i Nordd. Allg. Ztg. za przykładem berlińskich dzienników liberalnych. Ostatni jej numer zamieszcza wstępny artykuł, który też chyba różni się od artykułów tego rodzaju, że jest jeszcze mniej logiczny a więcej bezcelny. To istny atak parweniuzów, pisze Nordd. Allg. Ztg. ci ultramontanizm bawarczy. Przadują swoją przewagę dwóch głosów, przy łada sposobności, jak gdyby łoby Bawaryi od nich zależały. Ale im więcej gupietw robią, tym krótszym będzie ich panowanie. Jak to rozumie organ półurzędowy, pojąć nie potrafimy. Żąda on dalej od stron-

niectwa patryotycznego względności dla mniejszości Izby bawarskiej, jak gdyby sam uwzględniał był żądania innych partii. Ale jakżeż sprawiedliwości spodziewać się można po tym piśmie, które jak wiadomo reprezentuje obecnie kierunek liberalny w Prusach.

Jakkolwiek nie posiadamy jeszcze szczegółów z posiedzenia wydziału adresowego w Bawaryi, na którym deputowany Joerg przedłożył miał projekt do adresu, podnoszą jednakowoż korespondencye monachyjskie do pism berlińskich, że adres wypowiedzi, „iż większość kraju jak i reprezentacji krajowej nie posiadają zaufania do obecnego gabinetu.” Jeżeli tak będzie, coż robi wówczas gabinet? Przecież w państwie konstytucyjnym gabinet winien być zawsze wyrazem większości.

Według Magdeb. Ztg. termin zwolnienia parlamentu niemieckiego dotychczas jeszcze nie ustanowiono. Oznaczony będzie dopiero na najbliższej sesji Rady związkowej. Wyczytujemy w Voss. Ztg., że znany prof. Schulte wyda wkrótce dzieło, w którym ma udowodnić, że ani sobory ani papież nie mieli prawa ustanowienia celibatu i że ta ustawa jak największą szkodę przyniosła kościołowi katolickiemu.

Staats Anzeiger donosi, że wicekonsul państwa niemieckiego w Paysanda w Urugway p. Graevenitz zamordowany został przez rozbójników.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 października. Jutro odbędzie się pełne posiedzenie delegacji austriackiej. Na porządku dziennym stoją: sprawozdanie o budżecie ministra skarbu, sprawozdanie o budżecie wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej, wreszcie sprawozdanie o dochodzie z cla. Wiadomo nam, że wydział skarbowy tej delegacji poczynił znaczne wykreślenia w budżecie ministerstwa wojny, a zwłaszcza zredukował kwoty potrzebne na zorganizowanie sztabu głównego, na powiększenie liczby oficerów rezerwy i na zakupno koni dla kapitanów dowodzących kompaniami. Wątpliwa atoli jest rzeczą, czy uchwały te utrzymają się naprzód na pełnym posiedzeniu delegacji, a ewentualnie przy wspólnym głosowaniu obu delegacji, albowiem delegacja węgierska przyjęła wszystkie pozycje w wydatkach zwyczajnych wedle wniosków rządowych. Na wypadek głosowania wspólnego (delegacji austriackiej i węgierskiej) można liczyć na pewno, iż wykreślenia te nie utrzymają się, gdyż zaledwie kilkunastu członków delegacji austriackiej będzie za nimi głosiło.

Minister wojny, generał Koller, odniósł tak w wydziale delegacji węgierskiej jak i w wydziale austriackim łatwe zwycięstwo. Oba wydziały zgodziły się na wyasygnowanie żądanej kwoty na zakupno nowych dział systemu Uchatiusa. Wydział skarbowy austriackiej delegacji poszedł jeszcze dalej niż ten sam wydział delegacji węgierskiej, nikt bowiem z tej strony nie postawił nawet wniosku o rozłożenie żądanej sumy na kilka lat, podczas gdy w wydziale węgierskim deput. Boer domagał się, by kwotę tę wypłacono w trzech latach.

FRANCYA.

* Paryż, 4 października. Zatarg pomiędzy ministrami Leonem Say a Buffetem, choć załagodzony, długo jeszcze będzie przedmiotem dyskusji po tutejszych dziennikach, a to z tej prostej przyczyny, że brak najzupełniej wypadków ważniejszego znaczenia. Z dzienników tych starają się przysłać wiceprezowi gabinetu przedstawiać sprawę całą tak, jakby z niej wyszedł obronny ręką a konserwatywna gabinetu jednoznacznie nie ulegała szwankowi. Co do ostatniego, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że p. Say, który z góry nie chciał wywołać większego przesilenia, okazał się nieco powolniejszym w obec szorstkiej pretensji pana Buffet; z drugiej jednak strony tyle znowu zdaje się być pewnym, że rozdrożenie pomiędzy obu tymi członkami gabinetu przy najpierwszej, zdarzającej się objawie się sposobności. Oświadcza to nawet wyraźnie Beho universel, organ stronników p. Wallona: jeżeli wiceprezes gabinetu nie okaze skłonności do kompromisów, w takim razie było ostatnie pojednanie niczem więcej, jak wstępem do nader groźnej, stanowczej walki. Oświadczenie to dziennika tego, który w obec p. Buffetę występował dotąd zawsze nader pojednawczo, dowodzi, że liberalni gabinetu członkowie nie będą już spokojnie przypatrywali się polityce inaugurowanej i z nieubłagana konsekwencją przeprowadzanej przez pana Buffet.

Co do stanowiska zresztą, jakie znaczenie stronnictwa zajęły w obec całej tej sprawy, zaznaczyć nam wypada, że bonapartyści z zaskakującą na baczną uwagę radością liczyli na upadek p. Buffetę, podczas kiedy ultramontanizm nie miał zadowolenia z zadośćuczynienia, jakiego dostąpił p. Say.

Familiiom powołanych do służby rezerwistów wypłaciło miasto Paryż 90,000 franków. Ponieważ zaś liczba tych rezerwistów dochodziła do 7000 i ponieważ familie 1/3 części takowym odebrały wsparcie, przeto otrzymała każda 36—40 fr.

Ekscesarzewicz opuszcza dnia 15 bm. zamek Arenenberg i wraca do Anglii. Nie odprawi on w roku bieżącym większej podróży, lecz uda się może na odsłonięcie pomnika ojca swego, Napoleona III, do Mediolanu.

SERBIA.

* O położeniu w Serbii piszą dzienniki wiedeńskie: Dyplomacya cała w Białogrodzie podwaja swe usiłowania, by spowodować rząd serbski nie tylko do wytrwania w polityce neutralności, lecz nadania jej form poprawniejszych. Słychać, że reprezentanci mocarstw przedstawili księciu Milanowi tudzież jego gabinetowi korzyści, jakie wynikną z zaniechania wszelkich uzbrojeń, niemniej uniknięcia tego wszystkiego, co mogło być poczytanem za demonstrację przeciw W. Porcie. Argumenta, jakimi w tej mierze posługiwała się dyplomacya, zdały się przekonać dwór książęcy, że interes tak Serbii jak i Turcji zyskają tylko na tym, jeśli w czasie jak najkrótszym wywieści się należyte położenie, a wywieści w duchu żywej mocarstw europejskich. Książę, jak pisał Pol. Corr., czynił w dniach ostatnich kilkakrotnie w tym kierunku przedstawienia tak p. Risticowi jak i innym członkom gabinetu. Ks. Milan świadom jest najzupełniej owego przynajmniej położenia, w jakim znajduje się Serbia. Nie może i nie chce płynąć przeciw woli mocarstw, bez narażenia całej swej przyszłości na grę bardzo niebezpieczną.

Wielkie robią w Białogrodzie przygotowania do wesela księcia Milana, zapowiedzianego na 10 b.m. Oprócz krwawych narzeczonej, zaproszono na wesele jedynie matkę księcia i baronów Rudiszw. (?) Księża Karola rumuńskiego reprezentować będzie przy ślubie

osobny pełnomocnik. O hucznych i głośniejszych uroczystościach nie ma, przez wzgląd na obecne położenie, nawet mowy.

Metropolita Serbii Michał wydał do wszystkich narodów chrześcijańskich Europy odezwę, w której prosi o niesienie śpiesznej i skutecznej pomocy, młgłym z głodu starcom, kobietom i dzieciom w Hercegowinie i Bośni.

HERCEGOWINA.

* Wiedeńska Polit. Corr. tak skreśla obecny stan rzeczy w Hercegowinie. Z tego, że od niejkiego czasu nie słyszmy o większych potyczkach, nie należy wnioskować, jakoby powstanie było zlane lub na wygaśnięciu. Powstanie nie tylko utrzymuje się w dotychczasowych granicach, lecz owszem rozpiiera się w szerszym wzdłuż. Nie przesadzimy, gdy powiemy, że na teatrze wojennym znajduje się 12—14,000 powstańców. Siła ta wprawdzie nie wystarcza przez wzgląd na ogromne masy wojska tureckiego do przedsięwzięć zaczepnych, wystarcza atoli do prowadzenia z korzyścią wojny podjazdowej. Tę też tłumaczy sobie należy liczne w czasach ostatnich napady na kolumny prowiantowe i amunicyjne, które w ogóle były pomyślnie dla powstańców. Stanowiska i kryjówki w górach zajmowane przez powstańców chronią ich nie tylko przed niespodziewanem najściem przemagającego wojska tureckiego, lecz zapewniają im niezbedną komunikacyę z krajami nadgranicznymi. Powstańcy zachodniej Hercegowiny przesiłali całe swe ruchome mienie po większej części do Austrii i Czarnogóry. Hercegowina wchodnią złożyła całe swe mienie i dobytek na ziemi czarnogórskiej. W licznych mniej lub więcej zorganizowanych oddziałach powstańczych tworzą wszędzie i zawsze ochotnicy z Czarnogóry, jądro rzeczywistej siły zbrojnej. W wchodniej Hercegowinie stoi sprawa powstania, mimo kilku niekorzystnych potyczek, nie źle. Wszystkie tureckie blokhauzy, w wyjątkiem kilku znajdujących się w rękach powstańców. Mniej korzystnie przedstawia się powstanie w zalanęj wojskami tureckimi zachodniej Hercegowinie. Załoga trzebińska trzyma ciągle w szachu i niepokoi powstańców. W wchodniej części dzierży naczelne dowództwo Grzegorz Milicewicz z Zwerni. Podkomendnym jego jest Maryan Bacewicz. W zachodniej Hercegowinie dowodzi nie zażywiający szczególnej w obozach powstańczych sympatii Ljubibratcz. Podkomendnym jego Dymitr Meczep (1) za to cieszy się tak dla swych zdolności jak i nieposłakowanego charakteru ogólnym szacunkiem. Meczep dowodzi już za pierwszej rewolucji wywołanej przez Wukałowicza oddziałem powstańców. Cyfra zagranicznych ochotników, odliczwszy Czarnogórców, Serbów i Bochesów, jest niewielką. W szeregach powstańczych walczy zaledwie 150 ochotników pochodzenia niesłowiańskiego. Dwie trzecie powstańców uzbrojonych jest w broń perkusyjną, a zaledwie jedna trzecia w karabiny dylcowe. Na amunicyj i zapasach żywności wcale nie zbywa. W razie gdyby nie nastąpiło na drodze dyplomatycznej uspokojenie powstańców, wszelkie są po temu warunki, aby przewlec powstanie przez zime.

O stoczonej w dniach ostatnich walce pod Prapaticą donoszą do pomienionego dziennika:

„Powstańcami dowodzili Ljubibratcz i Pawłowicz. Walka przeciągała się do północy, o którym czasie nadeszły do Stoliczki silne posiłki tureckie zniewoliły powstańców do zawieszenia walki i cofnięcia się w bezpieczne stanowiska. Nazajutrz d. 30 września o świcie zostali powstańcy w swych silnych stanowiskach zaatakowani przez wojska tureckie i po rozpaczliwej obronie ztąd wyparci. Zagrożeni obaczeniem cofnęli się pospiesznie ku Rasno i Ljubni, gdzie złączyli się z oddziałem powstańczym w siłę mniej więcej 500 ludzi. Powstańcy przypisują porażkę przemagającej sile nieprzyjaciela i brakowi amunicyj. Słychać, że w ręce powstańców w tej walce dostała się napelniona kasa turecka. Obopólne straty są bardzo znaczne; zwłaszcza obie strony miały wielu rannych, a przypisują to tej okoliczności, że z braku amunicyj walczono po większej części białą bronią.”

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 6 października. Polit. Corr. rozpisuje się obszernie o przyczynach ostatniego przesilenia gabinetowego w Białogrodzie. Podejrzanie, jakie żywił książę co do dobrych chęci i politycznej uczciwości pojedynczych członków gabinetu spowodowały go do oświadczenia się w skucpynie przeciw gabinetowi i jego zgubnej polityce. Skucpyna miała przyjąć oświadczenie księcia bardzo przychylnie.

Sprawa płuźnicka

przed Sądem przysięgłych.

Dziś z rana to jest 2 go b. m. o godzinie dziewiątej rozpoczęły się, jak pisał o Gazety Tor., rozprawy Sądu przysięgłych w procesie o znane zajścia w Płuźnicy. Oskarżeni stanęli wszyscy na termynie i zapelnili nie tylko ławy oskarżonych, ale i miejsce zwykłe dla świadków służących. Dłgie więzienie śledcze wybieliło twarze, zżarło czerstwe rumieńce i nadało wielu oskarżonym cerg cierpienia. Zresztą wyglądają spokojnie i są dobrej myśli, żywiąc zapewne to przekonanie, że ich nie nie płami, że sprawa, która ich przed sąd sawiła, nie może na nich zaciążyć potępieniem. Ks. dziekan Polowski przybył tu wczoraj po południu z Wąbrzeźna, sam dobrowolnie poszedł do więzienia, a dziś siedząc między oskarżonymi, z spokojem i godnością, jaką napawa przekonanie o swej niewinności, odmawia ciche pacierze kapłańskie. Sąd składa się z radcy apelacyjnego p. Bróde, który mimo późnego już wieku z energią i przeornością przewodzi rozprawom. Radcy sądowni pp. Nernst i Speck oraz sędziowie powiatowi pp. Richter i Rath wchodzą w skład kolegium sądownego. Obronę prowadzą pp. Dockhorn i Szuman z Poznania oraz tutejsi rzecznicy pp. Mangelsdorff, Werner, Gornicki i Schmidt i dwaj referendaryusze pp. Schulz i Eichstädt z Chelma. Dr. Szuman nie przyjął obrony oskarżonego Przyłubskiego, którą przejął p. Mangelsdorff. Miejsce przeznaczone dla publiczności, lubo dość szczerpe, nie zapełniało się nigdy zbyt licznie. Ciekawi przychodzili i odchodzili, a lubo tylko 70 biletów wydano, nigdy, tyle

osób z publiczności nie było na raz w sali. Widzieliśmy szczególnie p. E. Czarlińskiego, a po za stołem pisarza sądowego widzieliśmy p. Rexta obok jednego dziennikarza. Przystąpiono do losowania przysięgłych, które zresztą trzeba było powtórzyć z przyczyny zaszłej pomyłki, a na ławie przysięgłych zasiadli pp. Bandow, Kirchbach, Wollert, Liebert, Meissner, Prange, Reimer, Riese, Hüttemann, Alberty, Ebert i Bohn, jako dodatkowi zaś pp. Warkenthin i Benhuna, z wyjątkiem dwóch żydów sami protestanci.

Przystąpiono zaraz do odczytania oskarżenia po niemiecku i po polsku, co trwało prawie do wrót do pierwszej. O tłumaczeniu polskim powiedział trzeba niestety, że nie tylko pełne germanizmów ale i nie ściśle w wyrażeniach; niemiecki oryginał zaś pełen pomyłek. I tak na wstępie zaraz powiedziano, że biskup nadał ks. Łaszewskiemu probostwo chelmińskie, choć rzecz chodzi o Płuźnię. Szczególniej razi tłumaczenie listu ks. Polomskiego do Golembiewskiego, napisane niemieckimi miejscami zupełnie niezrozumiałą. Siedzące na ławie oskarżonych kobiety miały z sobą dzieci małe, które nie znając czy też nie respektując powagi miejsca, krzyczały sobie bez żony jedno przez drugie, czego im zresztą nie mam za złe, jednakże nadmieniam, że stojąc pomiędzy publicznością w miejscu niewygodnym, miałam z tego krzyku nie małą przeszkodę przy robeniu sobie notatek.

Po skończonym czytaniu przesłuchano oskarżonych co do stósunków osobistych, poczem między pierwszą a drugą nastąpiła pauza aż do godziny trzeciej.

Przesłuchiwanie oskarżonych, które po pauzie rozpoczęło, trudno spisywać w szczegółach, a zresztą znużiłoby to czytelnika w niczem nie wyświecając rzeczy. Ogólnie rzecz biorąc zapisuję, że z przesłuchań tych tyle tylko wykazało się jako rzecz pewna, że 20 kwietnia rb. było w Płuźnicy zbiegowisko ludzi, że na plebanii wybito dwa okna i drzwi w szczyście, przez które ludzie do mieszkarni się dostali, dalej że oskarżony Jaruszewski, który się zresztą przyznaje do tego, pogonił za uciekającym Golembiewskim i przytrzymał go krzywym kijem za szyję, wreszcie że tłum ludzi pociągnął za uciekającym Golembiewskim, przyczem nie oszczędzono pogrodek i przewisk, aż go pod Czaplami zniewolono wsiąść na wóz, którym był przyjechał. Zarzut oszczyony Przyłubskiemu, jakoby on był przynaglany ludzi do wypędzenia Golembiewskiego, odpiara Przyłubski jako fałsz. Co do tego punktu z wszystkich świadków jeden tylko wie coś pewniejszego i ten jeden też wskazuje Przyłubskiego jako podlegacza tak się wikła w swoich zeznaniach, mianowicie gdy mówi o ubraniu i osobie Przyłubskiego, że sam z sobą stawia w widocznej sprzeczności. Do winy zarzucanego im zakłócenia spokojności publicznej albo też do udziału w tym zakł. ceniu, przy której stał się gwałt osobie Golembiewskiego, przyznały się trzy osoby, między temi już wspomniany Jaruszewski, wszelako zastawiają się pijaństwem, pod którego skutkami działali. Co się tyczy zniszczenia rzeczy, wchodzącego również w czerąg zarzutów, przyznał się do niego jedna kobieta, druga zaś do prostego udziału w zbiegowisku. Wielu oskarżonych nie było w dniu wydarzenia wcale w Płuźnicy, jak stanowczo oświadczają. Panowie Dockhorn i Szuman mieli już dziś zaraz sposobność do kilkakrotnego wystąpienia, a mianowicie protokołu nieścisłe oddanie myśli przez tłumacza.

Ks. dziekan Polowski oświadczył, że parafian pluźnickich nie podburzał, że już od trzech tygodni przed 20 kwietnia wcale kazania nie miewał. Zgromadzenie 19 kwietnia, na którym parafian pluźnickich do spokojności napominal, odbył dla tego, gdyż jako dziekan ma obowiązek zaspakajania religijnych potrzeb parafian, więc ich też pouczał, jak mają odbywać nabożeństwo bez księdza, jak sobie mają radzić z spowiadaniem wielkanocnym i jubileuszem, wskazując które wieś do których parafii sąsiadnych udawać się mają, skoro Golembiewski spowiedzi ważne słuchać nie może, nie posiadając ku temu jurysdykcji od biskupa. List do Golembiewskiego pisał jako dawniejszy jego profesor seminarjy w Pelplinie. Przy okazji drugiego jeszcze zebrania u nauczyciela Tychevicza w Płuźnicy, które zresztą było zupełnie przypadkowe a nie na zamówienie, także w przejeździe z Chelma do Wąbrzeźna, napominał ludzi usilnie a stanowczo do spokojności, zgody i modlitwy.

Prokurator p. Schlingmann stawia kilka pytań co do zarządu majątku kościelnego i t. d., na co ks. Polomski odpowiada, że role plebańskie w Płuźnicy z rozkazu biskupa na 10 lt puścił w dzierżawę, oraz że inne dochody, które doręczył ks. Łaszewskiemu już po jego wydaleniu, były właściwie tylko zwrotem za poczynione wydatki.

O godzinie 8³⁰ zamknięto posiedzenie. Jedna z oskarżonych kobiet omłdła podczas prześluchów. W poniedziałek, wtorek i środę będą słuchani świadkowie. Drzwi sali sądowej obsadzono zresztą wojskiem.

Dziś, dnia 4 b. m., rozpoczęto przesłuchy świadków. Na pierwszy ogień posła główna osoba w tym procesie, świadek Golembiewski. Nie będziemy przytaczali szczegółów opowiadań znane aż nadto z zajścia z 20 kwietnia r. b., które stanowiło główną część zeznań tego świadka. Ograniczmy się tylko do głównych rzeczy, a mianowicie, że Golembiewski tylko dwie osoby z pewnością poznał jako te, które się czynów na nim dopuściły. Kołodziej Jaruszewski przytrzymał go krzywym kijem za kark i powiedział pospolu z innymi: „Stój, kochany bracie, tedy droga do dziekana w Wąbrzeźnie, tam się wytłumaczysz!” Sługa sołtecki Wyszynski z Kotnowa przytrzymał go za nos nawracając go jeziorowi i nazwał go „wielkonosem.” (Obaj oskarżeni zresztą przyznają to sami. Lby Golembiewski przed odjazdem do Wąbrzeźna przysięgi na kolanach, że już nigdy do Płuźnicy nie wróci, zaprzecza temu stanowczo, przyznaje przecież, że przyrzekł to uroczystie.)

Na wniosek obrońcy p. Dockhorna odczytano list, jany przez p. Golembiewskiego na początku rb. do ks. Polomskiego. W liście tym pisze Golembiewski pomiędzy innemi: „Polozenie moje jest takie, że Płuźnię przyjął muszę a dalej „Przyjmuję radę kadiękana, lecz korzysta z niej nie mogę.” Na wniosek tegoż obrońcy czytano rozmaite ustępy z gazet z czasu przed 20 kwietnia, odnoszące się do przewidywanego już wtenczas kroku, który następnie Golembiewski popełnił, przyjmując probostwo pluźnickie. Dalej odczytano opinię biskupią wikaryatu generalnego z Pelplina, w którym mowa o przeszłości i życiu Golembiewskiego; opinia ta zarzuca mu kłótniowość, pijaństwo i naganne stósunki z kobietami. Szczegółów nie chcemy i nie możemy tutaj wyliczać, ograniczając się na tym, że Golembiewski w krótkim stósunkowo czasie swego kapłaństwa był na 12 wikaryaturach a w dodatku przepędził cztery tygodnie w Rywałdzie w domu demerytów dla poprawy. Z swej strony odpowiada Golembiewski na to, że częste translokacje jego jako wi-

karyusza tłumacząc się złem obchodzeniem proboszczów z wikaryuszami, dalej że pijany nigdy nie był, a co się doświadczenia jego do kobiet tyczy, ten zadziwiać nie powinien, skoro się zważy, że z konieczności musiał się stykać z samymi kucharkami i służącymi. Przesłuchi 16 następujących świadków nie przedstawiały nie ciekawego. Przyłubskiego nie mógł żaden ze świadków poznać z pewnością jako tego, który podburzał masę. Posiedzenie zamknięto o godzinie 3 1/2. Publiczność zapelniała dziś tłumnie przeznaczoną dla niej miejscę.

Prywatny telegram Dzien. Pozn.

Gostyń, 6 października, godz. 10 z rana. W tej chwili aresztował policyant w Gostyniu p. Bronisława Potworowskiego z Kosowa za niewiedzenie kilku szefi mesznego.

Gostyń, 6 października, godz. 10 minut 30 z rana. Pan Unrug z Małpina chciał złożyć 300 marek kaucyi za p. Potworowskiego, sąd nie przyjął; żąda dwóch szefi zboża.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 5 października.

* Publiczne postępowanie w sprawie ks. kanonika lic. Kuronowskiego toczyło się dnia dzisiejszego nie w zwykłym lokalu sądowym, lecz na sali posiedzeń sądu przysięgłych w gmachu sądu apelacyjnego; na postępowanie to udzielano kart wniosków w kancelarii wydziału karnego. Kolegium sądowemu przewodniczył radca sądu powiatowego Doering; do 2 godziny po południu przesiadywali duchowni; jak ks. Promiński, Idzikowski, Fromholz, następnie urzędników terenowych i dalszych konsystorskich — na czele zaś ich p. V. Werk, pełniącego obowiązki sekretarza przy król. komisarzu p. Massenbachu. Jeżeli przesłuchanie świadków do 4 godziny ukończono nie zostanie, w takim razie sprawa do jutra odroczy się; o bezmiejscowości z niej relacya nadamy też jutro dopiero.

* Na stypendyum śp. dr. Karola Libelta otrzymałszy marek dziesięć od ks. Łukaszewicza z Żukowa.

* Teatr. O komedii „Wielkie Bractwo” powtórzony wczoraj w t. atre naszym rozpisany się nie będzie. Użyliśmy do przy sposobności pierwszą reprezentacyi. Gra artystów i artystek równie była dobrą i staranną jak pierwsza; dodać chyba to tylko byśmy działali mogli, że p. Terenki więcej jeszcze rozmięszali publiczność i grę i postawę, zajętego tylko swym zdrowiem paoyenta.

* Na rachunek tutejszego Banku wschodnio-niemieckiego sprzedł wczoraj komisarz aukcyjny p. Manheimer na giełdzie akcyj tutejszego Banku budowlanego (Baubank) za 23,000 tal. Ponieważ mało było kupujących, przeto nabył takowe Bank wschodnio-niemiecki za 23,000 Mgr. Na akcyje to wpłacono tylko 80 proc.; zyskana więc wczoraj suma odpowiadała kursowi około 53 proc.

* Doniesienia policyjne. Zgubiono złoty zegarek damski z krótkim łańcuszkiem.

* Przy wykopaniu na ementarzu sto-marciańskim i wypróbnieniu pudła znalezione następnie jeszcze 4 sztuki żelaza i cygarów.

* Pod przewodnictwem król. powiatowego inspektora szkolnego p. Laskowskiego odbyła się dnia onegdajszego w szkole jerzyckiej konferencya nauczycieli z powiatu poznańskiego, w której około 60 nauczycieli wzięło udział. Po krótkim przemówieniu p. Laskowskiego, zakończonem okrzykiem na cześć cesarza, rozdzielił się przewodniczący nad metod nauki rachunków a szczególnie ułamków zwozycznych i dziesiętnych, podał spostrzeżenia, jakie pociągnął z rewizyjach szkół swego powiatu, rozdzielił się dalej nad powiatową bibliotekę dla nauczycieli i nad bibliotekami dla uczniów, które już w 80 szkołach powiatu zaprowadzone zostały. Konferencya zamknięto okrzykiem na cześć ministra oświecenia, poczem się zebrał ułali do ogrodu zoologicznego dla obejrzenia znajdujących się tamże zwierząt.

* Bilans kasy pożyczkowej dla miasta Gniezna i okolicy, Spółki zapisanej, po ostatni wrześniu 1875.

Konta.	Brutto.				Netto.			
	Debet.		Credit.		Debet.		Credit.	
Majątek Spółki	—	—	5762	77	—	—	5762	77
Udział członków	4161	44	52,138	58	—	—	47,972	14
Rachunek weksli	618,426	—	451,496	77	166,929	24	—	—
„ oszczędności	32,818	43	133,311	07	—	—	100,992	65
„ depozytów	10,340	—	30,123	—	—	—	19,803	—
„ procentu	783	96	10,158	—	—	—	9374	04
„ koszt. admin.	3945	39	1421	29	2524	10	—	—
„ zalicz. proces	460	67	439	43	21	24	—	—
„ różnych	30	—	30	—	—	—	—	—
„ depoz. w banku	30,300	—	30,300	—	—	—	—	—
„ papierów i rubl	564	59	—	—	564	51	—	—
„ dywid. 1874	2589	75	2589	75	—	—	—	—
„ kasy	548,672	28	539,791	77	8780	51	—	—
<i>Maj.</i>	11,258,057	42	1,238,057	42	183,904	60	88,904	60

* Na wniosek ministra skarbu przechodzi miasto Gniezno w skutek najwyższego dekrety z dniami 1 stycznia 1876 roku z trzeciego do drugiego oddziału podatku proceduralnego.

* Aptekarzowi p. Steinerowi w Wschowie, szwagrowi tamtejszego proboszcza, ks. kanonika Borge, odebrano inspekcya lokalną nad tamtejszymi szkołami z powodu, że należał do Stowarzyszenia, państwu nieprzyjacielskiego. Stowarzyszenie tem jest istniejące tam Stowarzyszenie katolicko-polityczne.

* Przy regulowaniu ogrodu pałacowego w Hammerze pod Czarnowem wydobyto przed czasem najcenniejszą z ziemi bardzo rzadkawe żelazne pudełko z kilkunastu monetami, których już rozróżnić nie było podobna. Pomiędzy niemi znajdował się jednak także srebrny medal wielkości nieco większej niż dwóstrzałówka, którego wykonanie wyborne. Na jednej jego stronie znajduje się popiersie i napis w stoku: „Casimirus Jagellonicus”; na odwrocie zaś stronie napis następujący: „Jagellonia filius alter, Prussiam volentibus incolis, iugo Teutonum oroptam regno restituit provinciamque fecit. Obiit Groduae A. D. 1492. Aetat 66. Reg. 45. D. 7. Jun.” Medal ten wybity został na cześć Kazimierza Jagiellończyka, który panował od 1448 do 1492 r. — W t. ch dniach znalazłono także starożytną monetę za stołami tureckimi w Frauenburgu. Przy kopaniu kartofli znalazła tam dziewczyna naczynie gliniane, w którym znajdowało się 326 monet srebrnych, tak zwanych ortylów, mających wartości mniej więcej 15 fen. Najstarsza z nich wybita za W. Mistra Michała Kuchmeistera Steinberga, lecz nie przed rokiem 1416. 231 sztuk pochodzi z czasów W. Mistra Pawła Rusdorfa a najmłodszego egzemplarza, w liczbie 19 z czasów W. M. Konrada Erlichhausa, zmarłego 1449 r.

* Wies Racice w powiecie inowrocławskim nabyły za 280,000 talarów p. Ullę i Seidenstücken z Hali — natomiast kupił na publicznej licytacji wsi Lenartowo p. Chłapowski za 90,000 tal.

* Pod redakcyą p. J. I. Kraszewskiego ma wyjść pismo zbiorowe pod tytułem Rapperswyl, z którego dochód prenumeraty przeznaczonym być ma na zwiększenie funduszy potrzebnych do odnowienia drugiego piętra w zamku Rapperswylskim.

* Marki pocztowe na stopę talarową a zwłaszcza marki po 1, 2, 2 1/2, i 5 trojaków, które dotychczas jeszcze przesyłki frankować można, nie mają być od 1 stycznia roku przyszłego do frankowania używane. Dawne marki, które na końcu br. jeszcze w ręku publiczności pozostaną, będzie można w czasie od 1 stycznia aż do 15 lutego 1876 r. na wszystkich stacyach pocztowych zamieniać na marki nowe tej samej wartości w stopie markowej.

* Duchowni katolicy w Warmii, którym odebrano dopóki nie szkolni elementarni, z dniami 1 października jak donosi Gaz. Ter. przestali sprawować urzędy inspektorów szkolnych. Na ich miejsce ustanowił rad 6 świeckich inspektorów powiatowych, którzy zarazem w powiatowych sobie powiatach będą sprawowali urzędy inspektorów lokalnych. Na ich miejsce ustanowił rad sześciu świeckich inspektorów lokalnych. Na okręg brunsberski mianowano dr. Tietza, dawniej dyrektora wyższej szkoły dla dziewcząt w Wyrstwie, na okręg heilsberski nauczyciela gimnazjalnego Seemana z Braunsberga,

na okręg bisztyński nauczyciela seminarium Grunwalda z Braunsberga, na okręg dobromieński rektora Bartosza z Frauenburga, na okręg warteboński rektora i pastora Vigouroux, a w okręgu olstyskim zostaje dawniejszy inspektor Spohn. W Prusach Zachodnich już dawno nie jest ani jeden ks. katolicki szkolny inspektor powiatowy. Zniszczenie szczególnych inspektorów lokalnych, którzy są ludźmi najrozumnieszymi kalibru, jak burmistrz, ekonomowie, kupcy, nie mający osętu wyobrażenia o szkole, a wodzący rej nad nauczycielami, jest na tę biedę szczęśliwym pomysłem regencyi królewieckiej.

* Gottfried Kinkel, znany dobrze jako szlachetny przyjaciel Polaków, miał w Gdańsku w szeszy piątek odczyt o początkach niemieckiego teatru w wiekach średnich. Liczna publiczność okryła oklaskami jego odczyt.

* Pan J. I. Kraszewski otrzymał niewiadany dotąd poemat Ignacego Krasickiego, ważny dla historii sejmu czteroletniego p. t. Organy i pisma do niego się odnoszące. P. Kraszewski zamierza wydać go z komentarzem jako dodatek do Polski w czasie trzeciego rozbioru.

* W Dzienniku Warszawskim czytamy: „Najświeższe pismo dowiadywało się szczegółowo o wielkości klęski, jakiej uległo miasto Pultusk, wyrzucił raczyła żyłozę, ażeby warszawski zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami, zajął się zbieraniem składek dla mieszkańców tego miasta.” (III) Czyż to nie pięknie i szczerze ze strony carowej?

* Korespondent Płocki, pismo poświęcone sprawom finansowym, handlowym i rolnictwu, wychodził będzie w Płocku dwa razy na tydzień. Koncesya została już udzielona.

* P. Jan Stoltzman, b. student uniwersytetu warszawskiego, syn warszawskiego obywatela i fabrykanta, wyjechał w końcu miesiąca sierpnia r. b. z Warszawy na Liverpool do południowej Ameryki, ostatecznie do miasta Lima w Peru w celu pomocy znanemu naturalistcie Jelskiemu, który wysłany tam z istal przed kilku laty w celach naukowych kosztom hr. Konstantego Braniciego. Jelski obecnie poświęcający usługi swoje rządowi peruwiańskiemu, nie ma za nał pracować na korzyść warszawskiego gabinetu zoologicznego, co dotąd było przeważnie jego zadaniem a w ożem właśnie ma go wyprzedać p. Stoltzman. W przedzie przez Lond. p. Stoltzman przedstawiał się znakomitszym tutejszym naturalistom, od których nader sympatycznego i pełnego zachęty doznał przyjęcia. P. Stoltzman również jak poprzednio p. Jelski z godnego nasładowania poparcia hr. Konstantego Braniciego korzysta, rozwinięcie zaś zamiłowania w naukach przyrodzonych i speyalnie wykształcenie do zajęć, którym się ma poświęcić, zawdzięcza dyrektorowi warszawskiego gabinetu historyi naturalnej p. Taczanowskiemu. P. Stoltzman liczy zaledwie 21 rok życia.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 7 października Marka pap.; w kalendarzu słowiańskim Roslawy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 12, zachód o godzinie 5 minut 23.

Dnia 7 października 1613 urodzenie królewicza Karola Ferdynanda. — 1617 poddanie się Dorobochu. — 1620 klęska odcorska — śmierć Złikowskiego. — 1621 pokój z Turkami pod Chocimem. — 1659 sprzymierzenie Austriacy opuszczają Kraków. — 1831 poddanie się Modlina.

* Z miasta, 5 października. Nieraz już rozpisywano się o uwiązających się na prowincyi kulturkach, wydługających z naszego ludu grosz ciężko zapracowany za różne wynusy niemieckie, których nie warto wiać do ręki. Dla przestrogi przytoczę świeży przykład. W szeszy niedziele z rana przybył do mnie, przy Ogrodowej ulicy, jakiś Niemiec, przynosząc mi prospekt, bym się przejrzał, co za interes świetny można zrobić, wydając kilka talarów na abonament na różne dzieła, wyjść mające w 25 poszytach, posyzt po 50 fenigów. Na wstępie prospektu mieścił się napis: „Kein Lotterieschwindel”, dalej konieczna potrzeba nabywania się w każdym domu maszyny do szycia, nawet u każdej służącej. Dla tego też przedsiębiorca, przewidując naprzód, iż maszyna ta wszystkich uszczęśliwi, postanowił przy ostatnim posyście każdemu abonamentowi dostawić jako premią machinę do szycia wartości 35 tal. za dopłatą coś przeszło 4 tal. W ciągu tych 25 poszytów wyjdą także jako premia różne obrazy z dopłatą 1 tal. Po południu tego samego dnia przybył kulturka po odpowiedź, lecz gdy mu oświadczyli, iż na podobne głupstwa nie myśle groza wydawać i że to są czyste oszustwa, pokazał mi kartkę z podpisem przedsiębiorcy, poręczającą swym majątkiem rzetelność. Gdy mu się na nie przydały jego zachęty, poszedł z kwitkiem, zabierając swoje papiery, do wszystkich mieszkających w tym samym, co ja domu, nawet do najuboższych, prorokując tam długimi mówkami, jak mogą być szczęśliwymi, mając machinę do szycia za lichy grosz. Wszędzie go jednak odpalono z niezłości.

Dobrze byłoby, aby wiadomość ta doszła do szerszej publiczności, by się nikt nie dał złowić na podobne sztuki.

* Z Krotoszyńskiego. Dnia 27 września powzięto zamiar założenia w Krotosinie celnicy. Ku temu celowi spisany został wstępny protokół podpisany przez pp. Rohrmann, Boyen i Flolskiego, w którym ustanowione są warunki, jakich żądają od fabryk interesentów, którzy buraki dostawiać będą. D. 8 bm. odbędzie się walne zebranie w Krotosynie w oberzy p. Blauquart po południu o 3 godzinie celem stanowczego zdecydowania niniejszego projektu założenia cukrowni. — Projekt ten u- padnie, jeśli do 15 stycznia r. 1876 nie zbierze się kapitał 600,000 marek.

* Z Koźmiana. Około połowy września rb. odbyły się tu dwa walne zebrania członków tutejszej kasy oszczędności i pożyczek celem przetworzenia tutejszej kasy na spółkę zapisaną. Był na owych zebraniach Patron Spółek ks. Samartowski ze Środy — wystawił umienne strony kasy prywatnej i dodatnie strony spółki zapisanej; członkowie postanowili urządzić spółkę zapisaną ale nieestety z załemu doniesić trzeba, że uchwała ta nie przyjęła do skutku, a to dla tego, bo wielu nie rozumie całej tej sprawy i ma co do spółki zapisanej pienne obawy.

W szeszy niedziele 3 bm. odbyło się w tutejszej szkole zgromadzenie przedwyborcze do zarządu kościoła resp. majątku tegoż. Przewodniczącym był tutejszy proboszcz ks. Olyński. Po długich naradach wybrano między innymi, którzy mają zastąpić listę kandydatów do tego się kwalifikujących. W przyszłą niedziele ma się odbyć ponowne zebranie!

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 6 października. Z strony oficjalnej zaprzeczają doniesieniu o obsadzeniu wojskiem tureckim wysepki na rzece Drynie. Rząd turecki zaprotektował jedynie przeciw zajęciu tej wysepki przez Serbię oświadczając, że zastrzega sobie wszelkie co do tej wyspy prawa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemiańska wyszedł z druku nr. 40 i zawiera: Jak wytumaczyć zbawienny wpływ, jaki piodozmian wywiera na urodzaje? — Obliczenie kosztów utrzymania przez rok jednego konia i następnie zaprzęgu czterokonnego. — Międzynarodowy targ na zboże i zasiewy. — Korespondencya rolnicza: Z pod polskiego Koronowa. A. Zółtowski. — Protokół z Walnego Zebrania Tow. rolniczego szubińskiego. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Wiadomości rolnicze: Nowe rozporządzenie o używaniu lokomobili do prac gospodarczych. — Rośliny odpędzające owady. — Zaprzęgnięcie krow. — Przywódz bydła z Ameryki do Anglii — Nowy obwast. — Nowa spekulacya na kieszseń rolnika. — Marynowanie szparagów amerykańskim sposobem. — Zprawianie pszenicy do siewu. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— Warty wyszedł z druku nr. 66 i zawiera: Trzynastu! Wiersz przez Wł. Belze. — O początku Głagolicy przez Pawła Józefa Szafarskiego, bibliotekarza uniwersyteckiej biblioteki w Pradze w r. 1852 przekładał ks. Franciszek Xaw. Malinowski. Wstęp od Redakcyi — Ireni, (dok.) — Tyboryne, powieść z czasów panowania królowej Elżbiety. Z Angielskiego przez M. M** (ciąg dalszy). — Teatr Polski w Poznaniu. — Protokół z XII posiedzenia Komisji Ortograficznej Poznańskiej.

— Niedzieli wyszedł z druku nr. 53 i zawiera: Modlitwa kościelna. Na niedziele XX po Świątach. Nauka z ewangelii. — Wytory katolickie. — Zwycięstwo aera. — Jeszcze dwóch! ks. Gutzmier i ks. Drązkowski. — Korespondencya „Niedzieli”. — Z naszych stron. — Jak tam w Ameryce. — Ze świata.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 6 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Wągrowiecki z Chładowa, Ogrodowicz z Jabłowa, Łaszczyński z Grabowa, Taczanowski z Choryni, hrabia Wosiński-Kwilecka z Wróblewa, Kuratowski z Owins, Parczewski z Belsa, Chmielewski, Piotrowski i Skarżyński z Królestwa Pol., panna Sauer z Dziełowiec, ks. Tronkowski z Opatowskiego, ks. Veith z Brenna, dr. Marski z Żon z Bydgoszczy, Streit z Berlina, Kozorowski z Czaruszek, ks. Nawrocki z Grabowa, ks. Olszewski z Czermina, ks. Krieger z Nowogrodzka, STERNA HOTEL EUROPEJSKI Faust, pani bar. Lauer i bar. Lauer z Berlina, Bollé z Wrocławia, hr. Skórzewski z Czerwiejowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 3 października. Pogoda w tym tygodniu była z małymi wyjątkami piękna i sucha, z wybieraniem kartofli i z zimowim zasiadami zrobiono przeto znaczne postępy. Wiatr był po większej części południowo-zachodni i południowy.

Ogólny dość znaczny deficyt tegorocznej żywności dotąd na transakcyje zbożowe nie wywarł wielkiego wpływu, gdyż wielki import z Ameryki i portów czarnomorskich pokrywa nie tylko manko powstające z szesnastu lat dowozów krajowych, ale nadto przepelnia do zbytku wszystkie składy wielkich placów portowych. Pomimo tego tendencya zniżkowa nie zrobiła w uupłynionym tygodniu nowych postępow, lecz przeciwnie na wielu placach pierwszorzędnym zaznaczono stonowozie polepszenie.

Anglia importowała w tym tygodniu przeszło milion kwartów pszenicy; dowozy krajowe dostarczyły około 50 tysięcy kwartów a 34 ładunów płynących znajdowało się na brzegach. Sprzedaż przeto przez zbytnią podaż była utrudniona, lecz pomimo tego w Londynie ceny pszenicy uległy nie tylko dobrej się utrzymały, ale w ostatnich dniach nawet się wzmacniały. W Liverpoolu i Leith ceny pszenicy uległy o pół szyl. a w Hull pokup pszenicy świeżej i lepszych gatunków starą był ożywczy i przy stałych cenach.

W Ameryce dowozy krajowe są wprawdzie znaczne, lecz eksport mały, ponieważ z powodu braku pieniędzy weksle trudno zyskontować, pomimo tego ceny pszenicy utrzymały się bez zmiany a mąka była nieco droższa. We Francji pokup mało ożywiony, lecz właściciele towaru w skutek najnowszych publikacyi o rezultacie ostatniego zjazdu, do nowych ustępstw są skłonni a w Paryżu notowano wyższe ceny maki i pszenicy. W Belgii ceny się wzmacniały a nad Renem pokup ożywiony. Targi południowych Niemiec bez zmiany a w Berlinie ceny nie doszły do wybitnej tendencyi.

Na naszym placu dowozy wodne były wprawdzie dość znaczne, tak z prowincyi jako też z Królestwa Polskiego, lecz towar był po większej części podstępnej kondycyi szarawego koloru i lichej wagi, a ponieważ towar taki za granicą bardzo żądno nie ma obdytu, więc sprzedaż jego była bardzo trana. Za to wyburowe gatunki jasnego ziarna dobrego mialy obdyt tak, pszenicy świeżej, jako też starą i płacono takową w ostatnich dniach o 2-3 Mgr. drożej jak w szeszy tygodniu.

Zyto dla potrzeb konsumpcyi tylko obdyt znajduje i osiągało przeciwnie ceny szesnastogodniowe, tylko w końcu tygodnia nieco wyższe. Jęczmień był tańszy. Rzepik i rzepak bez obrotu.

Sprzedano w tym tygodniu 2800 ton pszenicy i 260 ton żyta.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.	Waga
Pszenicy biały starzy	127-130 ft. 215-220
„ jasno-pszty starzy	130-132 „ 210-215
„ pszty starzy	132-134 „ 205-210
„ wysoko-pszty szklistej świeżej	131-134 „ 210-218
„ jasno-pszty	130-133 „ 205-208
„ letni	128-137 „ 183-186
Zyta krajowego	127-128 „ 154-155
„ polskiego starego	120 „ 134
Owsa	— „ —
Jęczmienia dwurzędow.	108-116 „ 155-168
„ czterzędow.	— „ —
„ nowego dużego	— „ —
Grochu świeżego	— „ —
„ niebieskiego	— „ —
Rzepiku	— „ —
Rzepak	— „ —

Znajdowało się na apieczkach w dniu 1 października: Pszenicy 24,600 ton. Zyta 3558 ton. Jęczmienia 891 ton. Rzepaku i rzepiku 8095 ton.

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 6 października.

Poznań, 6 października. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: deszcz. Zyto: spok.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — otr. październik 150.—, październik-listopad 150.—, listopad-grud. 150 50, grudzień-styczeń 152.—, styczeń-luty 153.—, na wiosnę 154 50-155, kwiecień-maj 155, maj-czerwiec 155.— pl.

Okowita: stale. Cena; wypowiedziana. — Wypowiedziano — litrów; na październik 46 50.—, listopad 46 50-50.—, grudzień 46 70.—, styczeń 47 20.—, luty 47 70.—, marzec 48 20, kwiecień 48 80, kwiecień-maj 49 30.—, maj 49 70 pl.

Okowita w miejsou (bez beczki) 48 80. Poznań, 6 października. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznanska 3 1/2 list zastawne — z, 4% nowe listy zastawne 94 25 pl., listy rentowe 95 25 ząd., akcyje banku prowinc. 96 75 z., 5% oblig. prowinc. — z, 5% oblig. powiatowe 101.— z., 5% oblig. melior. Obyr. — ząd., 4% oblig. powiat. 97 50 ząd., 4% oblig. miejskie II. emisji — plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dług państw. 91 40 z., 4% poz. państw. — z, 4% konsol. pożyczka państw. 104 50 z., 3 1/2% pożycz. premiova 130.— z., 5% pożyczka zwiaz. półn.-niem. — plac, pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69 80 z., akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. — ząd., akcyje zakł. kolei górnośl. lit. A. — ząd., akcyje kolei march.-pocz. 21 30 z., rosyjskie banknoty 273 40 p., zagraniczne banknoty — plac, akcyje Tellusa — p., akcyje Kwieło-i, Potoki i Sp. — pl., akcyje banku wsch.-niemiec. 77.— ząd., akcyje banku wsch. niem. produkt. — plac.

Zyto. cena wypowiedziana i regulacyjna 150.— m., na październik 150.—, na jesień 150.—, paźd.-listop. 159.—, listopad-grud. 150, grudzień-styczeń 151.—, na wiosnę 154 50.— Wypowiedziano — otr.

Okowita. cena wypowiedziana i regulacyjna 46 10 mar. październik 46 10.—, listopad 46 40.—, grudzień 46 70.—, styczeń 47 20, luty 47 70.—, marzec 48 20, kwiecień-maj 49 30. Wypowiedziano 1000 litrów.

Okowita w miejsou (bez beczki) 45 20.— m. (W) Poznań, 6 października. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 16 75 Mgr., rżana nr. 0 i 1 11 50-13 Mgr. pr 50 kilo.

Giełda bydgoska, 5 października. Pszenica: stara 185-207, nowa 173-193 m. Zyto stare —, nowe 141-149 m. Jęczmień: stary 145-150, nowy 146 156 m. Owies: stary 165-175, nowy 158-168 m. Rzepik zimowy 257-261 m. Rzep 254-264 m. — wszystko per 1000 kil. wadze hol. i wagi efektywnej.

Okowita: 47 50 m. per 160 litrów a 100 %.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

W mark. i fen. za 50 kilo

T O W A R

Pszenica. — — — — — 10 — 9 — 8 —

Zyto — — — — — 7 90 — 7 60 — 7 —

Jęczmień — — — — — 7 80 — 7 60 — 6 70 —

Owies — — — — — 9 — — 8 50 — 7 80 —

Groch do gotowania — — — — — — — — — —

Groch na pasze — — — — — — — — — —

Rzepik zimowy — — — — — — — — — —

Rzep zimowy — — — — — — — — — —

Rzep latowy — — — — — — — — — —

Rzep latowy — — — — — — — — — —

Tatarka — — — — — — — — — —

Kartofle — — — — — 1 30 — 1 20 — 1 10 —

Wyka — — — — — — — — — —

Łubin złoty — — — — — 5 50 — 5 10 — 5 —

„ niebieski — — — — — 5 — — 4 90 — 4 50 —

Koniczyna czerwona — — — — — — — — — —

„ biała — — — — — — — — — —

Grochu białego — — — — — — — — — —

Poznań, dnia 6 października 1875.

Komisja targowa.

Ceny targowe		towar		
w mieście Poznania		piękny	średni	poł. towar
dnia 6 października 1875 roku.		mark. i fen.	mark. i fen.	mark. i fen.
Pszemioy	szefel po 50 kilo	10 —	9 —	8 —
Zyta	—	7 40 —	7 30 —	7 20 —
Jęczmienia	—	7 80 —	7 40 —	6 70 —
Owsa	—	9 —	6 50 —	7 60 —
Grochu do gotow.	—	—	—	—
— na parze	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—
Kartofli	—	—	—	—
Wyki	—	1 30 —	1 20 —	—
Łubinu żółt.	—	5 50 —	5 10 —	—
— niebiesk.	—	5 —	4 90 —	—
Koniowiny czar. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Koniowiny białej	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—

Walne zebranie

Stowarzyszenia rekolekcyjnych w
jedennej pomocy
w Poznaniu
odbędzie się w niedzielę dnia 10 października
o godzinie 7 wieczorem w lokalu Cze-
dzi katolickiej. (5231)

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie sekretarza.
4. Sprawozdanie głównego podskarbięgo.
5. Wybór 2 członków Zarządu, 3 członków Rady Nadzorczej, podskarbięgo i komi-
sy rewizyjnej.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski członków.
8. Liczny udział zaprasza

Zarząd.

W Administracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można za 15 gr.

„Die polnische Fälscherbande
und die
russischen Staatsräthe
und deren
Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung
herausg. von der
Gesamtheit der in der Schweiz
ansässigen Polen.
1874 Zurich.

Starych
monet i medali
polskich
poszukuje antykwarenia
E. CALLIERA
w Poznaniu

Antykwarenia E. Calliera
poleca
po znacznie niższych cenach:
Libelta Pisma pomniejszych w 6
tomach za 6 tal. (zamiast 12 tal.)
Paprockiego. Herby rycer-
stwa polskiego, wydanie Turo-
wskiego za 5 tal. (zamiast 10 tal.)
50 tomów powieści i innych
utworów literackich za 10 tal.

Półwiejska ulica Nr. 8.
Dobre
węgle kamienne
poleca
Wd. Kirschte. (5238)

Obicia, rolosy i drażki do firanek
poleca w wielkim wyborze jak najtaniej
Rynek 90. Nathan Charig. Rynek 90.

Przeniesienie handlu.
Handel mój towarów białych znajduje się teraz
37 Rynek 37
obok „Czerwonej apteki.“ (5235)

JULIA MUNK.
(Esterka).

Po przyjacielskim porozumieniu się z naszym p. S. Calvary'm wystę-
pujemy dziś z jego interesu i otwieramy w mieście naszym pod firmą:

Friedlaender & Co.
handel nasion i okowity
połączony
z interesem komisowym we wszystkich
agronomicznych artykułach.

Bogate doświadczenie, jakiego nabylśmy przez długoletnią czynność
w tej branży, jako też dostateczne środki pieniężne w gotówce podają nam
możliwość zadosyćuczynienia wszystkim słusznym żądaniom. (5220)

Polecając się łaskawemu uwzględnieniu, pozostajemy z poważaniem

Kantor: Zamkowa ul. 4 i p.
Szpiherz: Wielkie Garbary 33.

J. Friedlaender.
Louis Calvary.

Stowarzyszenie
berlińskich stolarzy mebli
ma skład własnych swoich doskonałych wyrobów tak w prostym
jak eleganckim wykonaniu i przesyła zamieszcomy całe urza-
dzenia gospodarskie jako też sztuki pojedyncze wedle
rysunków. (4505)

Dobre opakowanie zapewnia się.
Zupełna gwarancja i tanie stałe ceny fabryczne. Cenniki
i kosztorysy bezpłatnie.
Skład sprzedaży: Berlin Jerusalemstr. 1.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBĄ DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny
bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicz, w magazynie perfumeryj p. Barckow-
skiego, w zakładach fryzjerskich-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Raxera, L. Gel-
hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od 1go października r. b. nasz

magazyn garderoby męskiej

przeniesiony został z Starego Rynku Nr. 55 na Berlińską ulicę Nr. 11 w miejsce handlu cygar pana S. Żychlińskiego.

Rozprzestrzeniwszy znacznie nasz magazyn polecamy takowy łaskawemu uwzględnieniu.

J. & A. Witkowski. (5224)

Drukarnia i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Księgarnia
Żupańskiego w Poznaniu
otrzymała na główny skład
książkę pod tytułem:
Wspomnienia
z wygnania
przez
hr. Zygmunta Kierdeja.
Cena 2 mar. z przesyłką na prowincję 2
Mr. 10 fen. Do nabycia we wszystkich
księgarniach. (5228)

Co dopiero wyszło:
Kucharz Wielkopolski
600 praktycznych przepisów kucha-
rskich z własnego doświadczenia, mia-
nowicie: przepisy smacznych a tanich
potraw, smażenia konfitur, przysmaków
i ciast, przyrządzania lodów, kremów,
galaret, deserów, konserwów i wędlin
oraz sekretów gospodarskie zebrat
[5094] Maryan.
80 240 str. Cena 2 marki 50 fen.
M. Leitgeber i Spółka.

Wyszło moim nakładem:
O WEKSLU
jego istocie
i przepisach prawnych.
Napisal (4988)
August Mieczkowski
Dr. ob. pr., asesor pozasł., prokuratora banku
komisowego w Wroclawiu.
Poznań, 1876; str. 96 i 5 tablic.
Cena 1,50 m. (15 sgr.)
Nadsyłając fr. 1,60 [16 sgr.] przesyłam
fr. pod opaską. Księgarniom rozszalałem okaz.
Drukarnia J. L. Kraszewskiego
Dr. W. Lebiński w Poznaniu.

Stare
Dziela polskie
kupuje po najwyższych cenach
Antykwarenia E. Calliera
w Poznaniu.
Przyjmuję suknie do roboty
M. Hofman
Święty Marcin Nr. 54. (5178)

Moje pomieszkamie znajduje
się teraz Wielka Rycerska
ul. Nr. 2 w bliskości Nowo-
miejskiego Rynku. [5206]
W. Passon, malarz.

Mapa topograficzna
Bośni i Hercegowiny
jest do nabycia w Eksp. Dzien. Pozn.
po cenie 50 fenygów.

Farbiernia parowa i
chemiczna pralnia
jedyna tego rodzaju w Poznaniu i na prowincji,
najlepsza posiadająca klientelę, ze wszystkie-
mi urządzeniami i w pełnym ruchu, jest z
powodu zobowiązania handlowego zamieszco-
wano w matymianst po dostępnej cenie do
sprzedania. [5189]
Bliższe szczegóły Wenecka ul. 5.

Okna do stajen
i dachów
z lanego żelaza wedle każdego zlecenia
jako też konstrukcje żelazne do
nowych budowli jako to filary, dźwigacze
itd. z fabryki swojej w Dracku pod
Krzyżem; dalej przedmioty do budowli
z lanego żelaza jak np. konsole, ko-
lunmy itd. poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.
Rysunki gotowych modeli prze-
syłają się na żądanie.

Kobierce
w wszelkich wielkościach i gatunkach
Materie kobiercowe
Materie posadzkowe
do wyłożenia całych pokoi
Chodniki
Ceraty
MATY KOKOSOWE
z łokcia i odpasowane
w wszelkich szerokościach.

Wyroby na meble
Firanki
Pokrycia na stoły
Skóry amerykańskie
Rolosy.
Największy wybór
Najtańsze ceny
Robert Schmidt
5215) dawn. Antoni Schmidt
Rynek 63.

Zielonogórskie
winogrona
w r.b. nadzwyczajnie piękne i do kuracji sło-
sowne, f. brutto po 30 fn., pudła o 10 ft. brutto
po 3 Mr. 50 fn. za przesłaniem należności
lub zaliczką, również polecam owoce konser-
w: ananasy po 3 Mr., aprik., brzosk., poziom.,
wiśn., śliw., Mirabel., R. Claud., orzechy,
pigwy, głóg, malin., św. janki, porzeczki po 1 Mr.
50 fn.; soki owoc.: malinow., wiśn., porzeczki,
po 1 Mr. 50 fn. Owoc suszony: gruszkowy
obier. 60 fn. nieob. 80 fn. jabłka obierane
75 fn. nieob. 60 fn. śliwki 80 fn., obier.
75 fn., bez pestek 75 fn. za funt., orzechy
30 fn., wybierane 85 fn. za funt., Powidła
śliwkowe, najlepsze miękkie 80 fn., powidła
do krajania 50 fn. za funt. [4763] H 22787

Handel owoców
i
ogrodnictwo artystyczne
Gustawa Neumann
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)
Zielonogórskie winogrona
rozsyła brutto funt po 3 sgr. za fran-
kowanym przesłaniem należności
Otton Schulz,
właściciel winnicy. (4861)
Zielonogóra (Grünberg in Schlesien).

Zielonogórskie
winogrona
w roku bieżącym wyborne, rozsyła 10
funtów wraz z opakowaniem i portyrum
za tylko 3 marki przy frankowaniu
przesłaniu należności (5096)
C. Krüger jun.
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)

Do rewizji rachun-
ków kasowych i gosp.
itd. jako też do wygo-
towywania takich sa-
mych rachunków po-
leca się nadal (5208)
R. Cassius.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1.

K. Liszkowski
poleca (5105)
Miechy do zboża
Dery na konie.

Papier (35)
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom,
boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, rue Neu-
ve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach

ROSETTER'S
Haar Hersteller
przywraca białym i siwym włosom
po niejakiem użyciu niezawodnie pier-
wotny kolor, czy takowy utracony
został w skutek starości, choroby
lub z innych przyczyn; nadaje im blask
i świeżość młodości i uwalnia skórę od
strupów, wyrzutów i wszystkich nie-
czystości. (5167)
Do nabycia we wszystkich reno-
wanych handlach perfumeryj i przed-
miotów toaletowych.

Magdeburgską kapustę
kiszoną poleca jak najtaniej
Edward Stiller.
300 sztuk tegorocznych
bazantów
po 5 talarów za parę — odprzedać może
Dominum Dominowo p. Środą. [5237]

Dom
położony przy ulicy za Bramką Nr. 9
jest pod korzystnymi warunkami z
wolnej ręki do sprzedania. Bli-
sze szczegóły na miejscu. [5230]

Kartofle
dla gorzelni ma Dominum
Jeziorki pod Bukiem na
sprzedaż. (5218)

Wyprzedaż
oranżeryi.
Drzewa cytrynowe, cyprysy, myrty,
kaktusy i różne inne rośliny egzot-
yczne sprzedaje po niskich cenach
Dom. Kornik. 5169

W dość znacznej handlowej mieście,
na głównej ulicy, jest handel ko-
rzeni z destylacją i re-
stauracją wraz ze salą, w której
się zgromadzenia różne, teatru i zaba-
wy odbywają, na kilka lat do wy-
dzierżawienia. Reflektujący ze-
chęć się w listach frank. pod lit. B.
N. 5171 do Ekspedycji Dziennika
zgłosić. (5171)

tryków,
figury wielkie, bogate w welnę i szla-
chetne, rozpocznie się w ołeczarni mo-
jej zarodowej w Wnieście pod Sta-
rym Bojanowem dnia 18 paździer-
nika. (5193)
v. Wedemeyer-Schoenrade.

Sprzedaż tryków
zastósowana do obecnych cza-
sów rozpoczęta w Wapnie p.
Srebrnagóra. (5172)

Moje pomieszkamie i
handel
koni
znajduje się od 1 mb. przy
Podgórnjej ulicy Nr. 13
w Rotundzie. [5222]
MAX GROS
zwany Szymek.

Sprzedaż tryków
w Dzieżynie pod dworcem Bo-
janowo rozpocznie się dnia 15 pa-
ździernika r. b. (5177)
Na sprzedaż będą wystawione:
tryki Negretti dające cze-
sanek (Rambouillet), Lin-
coln i Oxfordshiredown.
R. Goepfner.

Przyjmuję studentów na stancję pod
dobrą opieką, blisko Gimnazjum. [5226]
Wardęska Rybaki Nr. 4.

Wny Włodzim. Wolniewicz
mieszkający na Piekarach No. 18 ra-
czy wskazać stancję ze stołem
dla studentów. (5126)

Kilku studentów
przyjmie z dobrym dozorem na stół i
stancję przy Długiej ul. No. 14 parter
na lewo — a więc blisko obwodów
gimnazjów (5126).

J. Lipski.
Kilku studentów
znajdzie stancję z troskliwym dozorem ro-
dzicielskim, pomocą w naukach, przytem
jest fortepian do użytku i jeden obszerny
pokój, który dla starszych studentów wy-
godnym był. F. Nawrocki.
[5225] Grobla Nr. 5 na parterze.

Kilku jeszcze studentów
przyjmie z dobrym dozorem na stół i
stancję Rybaki Nr. 2 parter blisko
obwodów gimnazjów [5207]
F. Piątkowski.

Dom. Dominowo p. Środą poszukuje
od 1 stycznia 1876
gospodyni
znającej się dokładnie na chowie (trzody i
drobiu) — jako też obeznaną zupełnie z go-
towaniem. [5223]
Silny chłopiec do po-
sług znajdzie natychmiast umie-
szczenie u
S. Tucholskiego
Wilhelmowska ul. 10.

Subjekta
do handlu żelaza, znającego oba języki
krajowe do tyła, iżby się mógł w po-
trzebie zająć piśmiennymi pracami, po-
szukuje zaraz (5170)
J. Madaliński i Sp.
Śrem.

Ucznia
z odpowiednim wykształce-
niem szkolnym poszukuje han-
del żelaza (5182)
F. Oberfelt'a i Sp.
Poszukujesz kucharza
który był zatrudniony w znaczniej-
szych restauracjach; zgłosić się należy
Berlińska ulica 15c. w kamienicy pani
Mańkowskiej. (5234)
Ogrodnik żonaty, wolny od wojska,
znający należycie swój fach,
zdający także do polowania, w dobre zaopa-
trzonej świadectwa, poszukuje miejsca od 1go
stycznia 1876 r. Bliższej wiadomości na listy
frankowane udzieli pan Bielski nauczyciel
w Zalesiu pod Borkiem. [5218]

Urzędnik gospod.
Polak, doświadczony w swym zawodzie, w
dobre zaopatrzonej rekomendacy, poszukuje
odpowiedniej posady. Adres A. B. 1863
Poznań post. rest. [4846]

Tytus Kiliński.

Ekspert zawiad z Wałowej
ulicy Nr. 3 odbędzie się w czwartek
dnia 10 mb. o godzinie 4 po po-
sądzitur msza św. żałobna
o godzinie 8, o czym donoszą
przyjacielom i znajomym
u pogrzebie

żona i córka.

Emilia
z Radoszewskich
Graca. [5216]

Podchowanie zwłok nastąpi w czwar-
tek po południu o godzinie 3 na
cmentarzu św. Marcina, na który
to obrządek zaprasza przyjaciół i
znajomych w smutku pogrzebowym

maż.

OBWIESZCZENIE.
Dostawa potrzebnego dla miejskiej
maszarni siana i słomy ma na rok
1876 droga submisji być wydaną.

Warunki dostawy mogą w naszym
biurze IV. być przejrane a mających
chęć dostawy uprasza się, aby piśmien-
ne swe oferty podali aż do terminu
na dzień (5204)
11 października r. b. 11 godz.
przed południem
wyznaczonego.

Poznań, 30 września 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.
Błoto z młie tutejszego miasta wydzie-
rżeniem będzie na czas od 1 stycznia 1876,
aż do ostatniego grudnia 1876 najwięcej da-
jącemu w ten sposób, że dzierżawcy wolno
będzie błoto po ulicach i placach zmieścić
w kupałach odwozić do siebie.

Również wydzierżawioną będzie mierzwa
przez fary miejskie na następujące miejsca
zwężona, a mianowicie:

1. na placu przed bramą królewską,
2. na dwóch placach przy tamie Berdy-
chowskiej, (5238)
3. na placu przy ulicy Łącznej.

Obs te wydzierżawienia nastąpią w ter-
minie biurowym dnia

13 października r. b. przed
południem o godzinie 10

na ratuszu.

Chęć dzierżawienia mających zapożyczamy
na termin ten z nadmienieniem, że warunki
w naszym biurze IV. przejrane być mogą.

Poznań, dnia 30 września 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.
Dostawa około 500 cent. owsa dla mie-
jskiej maszarni na rok 1876 ma drogą sub-
misji być wydaną. [5232]

Warunki dostawy przejrzyć można w na-
szym biurze IV. a chęć dostawy mających
wzywamy, aby piśmienne swe oferty podali
aż do terminu, wyznaczonego na dzień

11 października r. b. na 11 godz.
przed południem.

Poznań, 30 września 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.
Do konkursu nad majątkiem prywatnym
hrabiego Stanisława Platara na Wro-
niewach dodatkowo bez pretensji prawa
pierwszeństwa są zameldowane:

- a. Od braci Kohn następcy A. Fasskes-
sel & Müntmann w Berlinie 192 Mr. pre-
tensji za towary. [5214]
- b. Od fabryki maszyn braci Sachsenberg
w Rossiau nad Elbą 60 Mr. preten-
sji za towary

od br. Katarzyny Platerowej, prawo
pierwszeństwa, § 80 ordynacji kon-
kursowej, dla pretensji Nr. 272 tabeli
per 313,205 Mr. 37 fen.

Do rozpoznania tych pretensji termin na

4-go listopada r. b.
przed południem o godzinie 10

przed sądem powiatowym panem Herzogiem
tutaj w mieście sądownym jest wyznaczony,
o czym wierzyciel, którzy swe pretensje za-
meldowali, się uwiadomi.

Wolsztyn, dnia 22 września 1875.

Król, sąd powiatowy
Wydział I.
Komisarz konkursu.

Mieszkam przy Wiedeń-
skim placu Nr. 2. (5231)

Doktor Secki.

Korniezanina zapisywać można; na
wzrostkich pocztach.
Przedpłata kwartalna wynosi na poz-
sch 70 fenygów. Korniezanin wychodzi
2 tygodnie w małym półkursyku.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od 1go października r. b. nasz

magazyn garderoby męskiej

przeniesiony został z Starego Rynku Nr. 55 na Berlińską ulicę Nr. 11 w miejsce handlu cygar pana S. Żychlińskiego.

Rozprzestrzeniwszy znacznie nasz magazyn polecamy takowy łaskawemu uwzględnieniu.

J. & A. Witkowski. (5224)

Drukarnia i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.